

wpoznaniu.pl

NR 158 | 12-15.03.2026 | Redaktor wydania: Artur Adamczak

ISSN 2956-5790

Co, gdzie, kiedy?

s. 10

Rekord trasy Recordowej Dziesiątki

s. 11



FOT. MARCIN MELANOWICZ

Zrobili ramy dla papieża i osobistego kierowcy króla

s. 6-7

Hala lekkoatletyczna jednak na Gołęczynie?

Miasto wraca do tematu budowy hali lekkoatletycznej na Gołęczynie. Inwestycja ma uzupełnić infrastrukturę sportową miasta i stworzyć warunki do treningów oraz organizacji zawodów. Projekt otrzymał wsparcie środowiska lekkoatletycznego i Polskiego Związku Lekkiej Atletyki.

s. 2

Koleją z Poznania do Piły z poważnymi utrudnieniami

Od 8 marca pasażerowie podróżujący między Poznaniem a Piłą muszą liczyć się ze sporymi utrudnieniami. Na trzy tygodnie zamknięto fragment jednej z najważniejszych linii kolejowych w północnej części Wielkopolski.

s. 5

Fragment ważnej ulicy przejdzie gruntowny remont

CAŁY ARTYKUŁ PRZECZYTASZ
NA STRONIE WWW.WPOZNANIU.PL



REKLAMA

**PAN NAPRAWI • PAN WNIESIE**

Wykończenia wnętrz i kompleksowe remonty w Poznaniu i okolicy

Zadzwoń: **600 600 605** i zapytaj o ofertę specjalną

www.pan-naprawi.pl

Nasza dzielnica

Hala lekkoatletyczna jednak na Gołęczynie? Jest deklaracja



Nowa hala stanie na Gołęczynie

FOT. MARCIN MELANOWICZ

Miasto wraca do tematu budowy hali lekkoatletycznej na Gołęczynie. Inwestycja ma uzupełnić infrastrukturę sportową miasta i stworzyć warunki do treningów oraz organizacji zawodów. Projekt otrzymał wsparcie środowiska lekkoatletycznego i Polskiego Związku Lekkiej Atletyki.

Urzednicy zapowiadają budowę nowej hali lekkoatletycznej na terenach sportowych Gołęczina. Obiekt ma stać się

kolejnym elementem rozwijającej się infrastruktury sportowej tej części miasta, gdzie funkcjonują już stadion lekkoatletyczny oraz inne obiekty treningowe.

Jak zapowiedział zastępca prezydenta Poznania Marcin Gołek, miasto podjęło decyzję o lokalizacji hali w sąsiedztwie stadionu rozgrzewkowego. W najbliższym czasie zlecona zostanie aktualizacja istniejącego projektu, aby dostosować go do współczesnych standardów i potrzeb sportowców. Stadion miał stanąć

w tym miejscu już w przeszłości. Potem jednak urzednicy chcieli, żeby obiekt znalazł się w okolicach Areny. Według deklaracji Marcina Gołka, przetarg mógłby ruszyć za rok.

Hala ma umożliwić treningi w wielu konkurencjach lekkoatletycznych, w tym biegach, skokach czy pchnięciu kulą. Obiekt pomieści 800–1000 widzów i pozwoli na organizację zawodów.

– Wiecie państwo doskonale, że inwestujemy również w stadion żużlowy,

boisko piłkarskie i do futbolu amerykańskiego na Gołęczynie, ale nie zatrzymujemy się, nie chcemy zakończyć na tym inwestycji. Chcemy, aby to miejsce cały czas się rozwijało. Naszym zdaniem to jest najlepsze miejsce – mówił Marcin Gołek.

Projekt jest wspierany przez sportowców

Budowa hali ma być ważnym krokiem dla rozwoju lekkiej atletyki w Polsce. Wsparcie dla inwestycji deklaruje Polski Związek Lekkiej Atletyki, który podkreśla, że w kraju wciąż brakuje nowoczesnych zadanych obiektów do treningu.

– Dzisiaj w Polsce brakuje infrastruktury zadanej, brakuje infrastruktury, która jest w stanie zapewnić ciągłość szkolenia w konkurencjach technicznych, a myślę, że nie muszę mówić o tym, że to są właśnie te konkurencje, w których jesteśmy w stanie jako Polska podjąć rywalizację i walczyć o największe sukcesy – zapowiada prezes Polskiego Związku Lekkiej Atletyki Sebastian Chmara.

Według zapowiedzi władz miasta po zakończeniu aktualizacji projektu możliwe będzie ubieganie się o dofinansowanie inwestycji. Jeśli procedury przebiegną zgodnie z planem, przetarg na budowę mógłby zostać ogłoszony na początku przyszłego roku, a sama hala stałaby się ważnym centrum treningowym dla lekkoatletów z całej Polski.

Franciszek Bryska ■

Ostatni fragment Alei Marcinkowskiego czeka rewolucja

Teren przed gmachem Sądu Okręgowego przy Alejach Marcinkowskiego zyska nowy blask. Znikną miejsca parkingowe, a pojawią się drzewa i ławki. Piaszczysta ścieżka – przypominająca bardziej wydeptany w trawie prześwit niż celowy trakt – zostanie zastąpiona brukiem. Ma to być powrót do historycznego wyglądu tego miejsca.

Urzednicy stopniowo przywracają pierwotną koncepcję wyglądu alei. Od początku XXI wieku władze Poznania systematycznie przeprowadzają rewitalizację zdegradowanego architektonicznie traktu. Na początku wyremontowany został fragment od ulicy 23 Lutego do Placu Wolności. Następnie, po kilkunastu latach, w ramach projektu Centrum blask odzyskała część w kierunku skrzyżowania z ulicą Św. Marcin. Autorem obecnej koncepcji zagospodarowania był zmarły w 2015 roku profesor Wiesław Krzyżaniak. Artysta opierał się na historycznej formie alei.

Ostatni nieodnowiony fragment traktu – od ulicy 23 Lutego do ulicy Solnej – czeka na remont od kilku lat. Już

w 2024 roku urzednicy mieli być na etapie uzyskiwania pozwolenia na budowę, jednak ostatecznie prace nie ruszyły. Jak udało się nam ustalić, modernizacja może jednak dojść do skutku.

– Na początku roku dokonaliśmy odbioru dokumentacji projektowej inwestycji – przebudowy Al. Marcinkowskiego na odcinku od ul. 23 Lutego do ul. Solnej. Obecnie inwestycja została przekazana do realizacji spółce PIM – informuje nas Agnieszka Górczewska z Biura Koordynacji Projektów i Rewitalizacji Miasta.

Informację potwierdza również PIM. Dyrektor ds. komunikacji i koordynacji inwestycji spółki, Maja Chłopocka, informuje, że wstępnie wiadomo już, kiedy mogą ruszyć prace.

– Spółka zapoznaje się z otrzymaną dokumentacją. W kolejnych krokach przygotowany i ogłoszony zostanie przetarg na realizację prac budowlanych. Dołożymy starań, by roboty mogły się rozpocząć w drugiej połowie 2026 roku. Zależy jest to jednak między innymi od przebiegu postępowań przetargowych – zaznacza Maja Chłopocka.

Powrót do historycznej formy

Aleje Marcinkowskiego od samego początku miały być reprezentacyjnym traktem Poznania. Zaprojektował je niemiecki architekt David Gilly, wzorując się na berlińskiej alei Unter den Linden. Z czasem wzdłuż ulicy zaczęły powstawać ważne budynki urzędowe i kulturalne.

Zgodnie z pierwotną koncepcją,

oprócz dwóch jezdni środkiem szerokiej na 30 metrów alei biegł pas zieleni ze szpalarami drzew. Osią przestrzeni był szeroki trakt dla pieszych. Od północy aleję zamykał nieistniejący dziś gmach należący do armii Cesarstwa Niemieckiego.

Franciszek Bryska ■



Wizualizacja fragmentu sprzed dwóch lat

FOT. RADA OSIEDLA STARE MIASTO/FACEBOOK



Nowe miejsce integracji na Smochowicach

Na Smochowicach powstało nowe Centrum Integracji Międzypokoleniowej. Będzie miejscem spotkań dla dzieci, dorosłych i seniorów. To już czwarta taka placówka w stolicy Wielkopolski. W sobotę, 7 marca, oficjalnie otworzył ją Jacek Jaśkowiak, prezydent Poznania.

Centra Integracji Międzypokoleniowej to miejsca, których głównym celem jest zapewnienie osobom w różnym wieku ciekawych propozycji spędzania wolnego czasu. Mogą tam przyjść całe rodziny, seniorzy, dzieci, nastolatki. Chodzi o to, by oferta była atrakcyjna dla każdego, niezależnie od wieku.

– Gdy we wrześniu ubiegłego roku spotkałem się z mieszkańcami osiedla Krzyżowniki-Smochowice, seniorzy powiedzieli wyraźnie: potrzebujemy miejsca do spotkań – mówi Jacek Jaśkowiak, prezydent Poznania. – Nie minęło pół roku, a już możemy spełnić tę prośbę. Coś dla siebie znajdują tu nie tylko starsi mieszkańcy, ale także dzieci i całe rodziny. Sam mam wnuki i wiem, jak ważne jest wspólne spędzanie czasu. Dlatego cieszę się, że w Poznaniu powstaje kolejne miejsce integracji międzypokoleniowej.

Centrum na Smochowicach mieści się przy ul. Darłowskiej 7. Lokal jest duży – ma 260 metrów kwadratowych powierzchni. Znajduje się w nim „Kącik



Wsparcia Rodziny”, „Kącik Kreatywny”, przestrzeń przygotowana dla seniorów, a także główna sala, dwie łazienki (jedna dostosowana do potrzeb osób z niepełnosprawnościami) i dwie kuchenki. Do dyspozycji jest także parking i przestrzeń przed wejściem do pomieszczenia.

W programie CIM są m.in. „Korki na Smochach” – bezpłatne korepetycje dla uczniów klas podstawowych, „Senior na Smochowicach 60+” (spotkania tematyczne dla dojrzałych Poznaniaków i Poznanierek), „Kącik Wsparcia Rodziny” – czyli pomoc dla rodziców, opiekunów czy osób starszych w postaci

rozmów ze specjalistami, „Ciekawy Klub Dziecka” (dla grup wiekowych 1–6 oraz 7–10) – zajęcia wspierające samodzielność, kreatywność i współpracę.

Nie zabraknie najważniejszego, czyli „Międzypokoleniowych Spotkań” – bo ideą CIM jest właśnie integracja Poznaniaków i Poznanierek w każdym wieku. Poza piknikiem na otwarcie placówki zaplanowano również wiosenne spotkanie, majówkę, Dzień Dziecka czy zakończenie lata. W lokalu działać będzie także „Majsterkownia Międzypokoleniowa”, która edukuje poprzez zabawę, a przy okazji promuje działania zero-waste. CIM bę-

dzie też miejscem spotkań i aktywności lokalnego klubu seniora, który bardzo prężnie działa na osiedlu.

CIM na Smochowicach nie jest jedyną tego typu placówką w Poznaniu. Pierwsze Centrum Integracji Międzypokoleniowej jako pilotażowy projekt powstało już w 2022 roku. Dziś w stolicy Wielkopolski działają już cztery: CIM Smochowice, CIM Dojazd, CIM Ławica oraz CIM Winogrody. Pierwsze trzy z nich prowadzone są przez Instytut Rozwoju Aktywności, a czwarte przez Caritas Archidiecezji Poznańskiej.

Zbliża się modernizacja boiska na Winogradach

W miejscu boiska do piłki nożnej przy XX Liceum Ogólnokształcącym na os. Wichrowe Wzgórze powstanie nowy obiekt sportowy. Spółka Poznańskie Inwestycje Miejskie ogłosiła przetarg na realizację prac projektowych i budowlanych w ramach tego zadania.

Dziś boisko przy XX LO ma nawierzchnię z trawy naturalnej, otoczone jest też skarpami. Ćwiczą na nim zawodnicy TPS Winogrody, poznańskiego klubu piłkarskiego, któremu zależy na polepszeniu warunków treningów i rozgrywek. Ze zmodernizowanego obiektu korzystać będą też uczniowie pobliskiej szkoły.

– Inwestycja zostanie przeprowadzona w trybie „zaprojektuj i wybuduj”, co oznacza, że wyłoniony w postępowaniu przetargowym wykonawca w pierwszej kolejności zajmie się przygotowaniem szczegółowej dokumentacji oraz uzyskaniem prawomocnych decyzji i opinii umożliwiających rozpoczęcie robót. Na tej podstawie przeprowadzi prace budowlane w zakresie nowej nawierzchni boiska i infrastruktury towarzyszącej – mówi Justyna Litka, prezes spółki Poznańskie Inwestycje Miejskie.

Stary obiekt zostanie rozebrany, a skarpy całkowicie zlikwidowane. Pozwoli to na budowę pełnowymiarowego boiska z nawierzchnią z trawy syntetycznej o wymiarach 105 x 68 m wraz ze strefami wybiegu. Pod murawą przewidziano



drenaż odprowadzający nadmiar wody. Obiekt ma spełniać wymogi obowiązujących przepisów Polskiego Związku Piłki Nożnej oraz Międzynarodowej Federacji Piłki Nożnej FIFA.

Przewiduje się również przeniesienie obecnych trybun dla gospodarzy oraz ich częściową modernizację, co ma poprawić komfort oglądania meczów. Po zakończeniu prac kibice będą mieli do dyspozycji

łącznie 360 miejsc siedzących, rozmieszczonych symetrycznie po obu stronach środkowego słupa oświetleniowego. Trybuny zostaną usytuowane na specjalnie ukształtowanym nasypie, co dodatkowo poprawi widoczność podczas wydarzeń sportowych.

Wyłoniony w postępowaniu przetargowym wykonawca zamontuje też nowe, profesjonalne bramki oraz piłkochwyty.

W czasie przygotowywania dokumentacji boisko będzie wciąż dostępne. Zakładany termin rozpoczęcia prac budowlanych to jesień bieżącego roku.

Inwestycja zostanie dofinansowana ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej w ramach programu Sportowa Polska – Program Rozwoju Lokalnej Infrastruktury Sportowej.

Kryminalny Poznań

OPRACOWAŁ H.Ś.

Policjanci zatrzymali mężczyznę, który jest podejrzany o serię kradzieży. 38-latek miał spacerować po poznańskim Świerczewie, szarpać za klamki zaparkowanych samochodów i w przypadku otwartego auta – rabować jego wnętrze. Kradł m.in. portfele z pieniędzmi i dokumentami, sprzęt sportowy, instrumenty muzyczne oraz elektronarzędzia. W jednym przypadku „pożyczył” kartę bankomatową, którą wykorzystał do płacenia na stacjach benzynowych i w sklepach. Mężczyzna usłyszał trzy zarzuty dotyczące kradzieży i kradzieży z włamaniem. Za popełnione w warunkach recydywy przestępstwa grozi mu do 15 lat więzienia.

Pracownicy obsługi lotniska Ławica wyczuli od 49-letniej Brytyjki silną woń alkoholu. Kobieta ledwo stała na nogach. Strażnicy graniczni wezwali na miejsce patrol policji, by przebadali ją alkomatem. Jak się okazało, była pod wpływem 2,5 promila alkoholu. Co gorsza, miała pod opieką dwójkę dzieci. Kobieta zawieziona na izbę wytrzeźwień. Dzieci zostały zabrane do Ośrodka Interwencji Kryzysowej. Gdy kobieta doszła do siebie, została pouczona o konsekwencjach niestosowania się do poleceń wydawanych przez personel lotniczy. Otrzymała mandat. Dzieci Brytyjki trafiły pod opiekę rodziny.

Skrajnie wychudzonego psa odebrali z jednego z mieszkań inspektorzy Wielkopolskiego Inspektoratu Ochrony Zwierząt. Zwierzę było w tak złym stanie, że na pierwszy rzut oka trudno było uwierzyć, że jeszcze żyje. Znajdowało się w mieszkaniu, w którym przebywał jego właściciel. Pies obecnie jest pod opieką inspektorów i stopniowo dochodzi do siebie.

Funkcjonariusze służby skarbowej od pewnego czasu interesowali się firmą z branży rolno-ogrodniczej na terenie powiatu średzkiego. Mieli podejrzenie, że przedsiębiorstwo jest przykrywką do nielegalnych interesów. Gdy weszli na teren gospodarstwa i zaczęli przeszukiwać cały teren, do akcji wkroczył służbowy pies – Panda. Udało mu się znaleźć 27 kg tytoniu i 170 tys. papierosów bez akcyzy. Szacunkowa wartość zabezpieczonych wyrobów przekracza 200 tysięcy złotych.

WIĘCEJ NA
wpoznaniu.pl

Nowy szef KO w Poznaniu: „Jesteśmy zgraną drużyną”



Bartosz Zawieja chce zwycięstwa w wyborach parlamentarnych

FOT. MARCIN MELANOWICZ

Sukces w wyborach parlamentarnych jest tym, na co stawia poseł Bartosz Zawieja. Rozmawiam z nowym szefem Koalicji Obywatelskiej w Poznaniu.

Marek Jerzak: W lokalnych strukturach KO ostatnio wiele się działo. Czy po wyborach jest szansa na uspokojenie i dialog?

Bartosz Zawieja: Wybory zawsze wiążą się z większymi emocjami, to naturalne w każdej demokratycznej organizacji. Myślę, że teraz sytuacja będzie się stopniowo uspokajać. Jesteśmy zgraną drużyną, co pokazały wyniki wyborów, więc czas wrócić do codziennej pracy i wspólnie przygotowywać się do kolejnych wyzwań, w tym wyborów parlamentarnych w 2027 roku.

M.J.: Szczególnie głośnym echem odbiło się odwołanie wiceprezydenta Wiśniewskiego. Czy będzie pan starał się wpływać na prezydenta Jaśkowiaka w kwestii wyboru następcy?

B.Z.: Mówiłem o tym także w trakcie spotkań wyborczych – stawiam na pracę zespołową. Nie zamierzam prowadzić

takich rozmów indywidualnie. W Koalicji Obywatelskiej są do tego odpowiednie gremia statutowe. Prezydent Jacek Jaśkowiak jest członkiem zarządu miejskiego i regionalnego, więc to właśnie tam jest przestrzeń do rozmowy o ewentualnych rekomendacjach dotyczących tej funkcji.

M.J.: Czy widzi się pan w roli kandydata KO w kolejnych wyborach na prezydenta Poznania?

B.Z.: Rozmowy o kandydaturach trzy lata przed wyborami wydają mi się przedwczesne. Przed nami bardzo ważne zadanie – wybory parlamentarne w 2027 roku. To na nich powinniśmy się dziś koncentrować.

M.J.: Prezydent Jaśkowiak mówił o Adamie Szlápce, nieoficjalnie mówi się też o Marcinie Gołku. Który z nich byłby lepszym kandydatem?

B.Z.: To dyskusja, na którą przyjdzie jeszcze czas. Koalicja Obywatelska ma w Poznaniu wiele kompetentnych osób i jestem przekonany, że gdy nadejdzie właściwy moment, podejmiemy odpowiedzialną decyzję w tej sprawie.

M.J.: Jak KO powinna wyłonić kandydata na prezydenta Poznania?

B.Z.: Zasady wyłaniania kandydatów czy kandydatek w naszej partii są jasno określone i sprawdzały się już wielokrotnie. Jestem przekonany, że również tym razem będziemy działać w oparciu o te reguły.

M.J.: Czy zwycięstwo kandydata KO w wyborach na prezydenta Poznania jest pewne?

B.Z.: W polityce nigdy nie można mówić o pewnym zwycięstwie. Najgorsze, co można zrobić, to uwierzyć, że wynik jest przesądzony. Trzeba ciężko pracować i przekonywać mieszkańców i mieszkanki do swoich pomysłów.

M.J.: Jakie najważniejsze zadania stoją dziś przed nowym szefem poznańskiej KO?

B.Z.: Najważniejsze jest dobre przygotowanie partii do kampanii parlamentarnej w 2027 roku. Poznańska struktura KO jest jedną z największych w Polsce i mamy dużą, doświadczoną drużynę. To ogromny potencjał, ale jednocześnie zobowiązanie do dalszej pracy i mobilizacji.

M.J.: Czy Poznań z posłem Zawieją na czele struktur KO ma większe szanse na dofinansowanie przebudowy Areny?

B.Z.: W przypadku takich inwestycji najważniejsza jest jakość projektu i przygotowanego wniosku o dofinansowanie. To one decydują o ocenie projektu, a nie to, kto kieruje lokalnymi strukturami partyjnymi.

M.J.: Co dziś Bartosz Zawieja może obiecać Poznaniakom?

B.Z.: Mogę obiecać jedno – że dalej będę z takim samym zaangażowaniem pracował na rzecz Poznania i naszego regionu. Tak jak dotychczas, będę starał się skutecznie reprezentować sprawy Poznaniaków i Poznanierek zarówno na poziomie lokalnym, jak i w Warszawie.

Marek Jerzak ■



Szefem wielkopolskiej KO został Jarosław Urbaniak

FOT. MARCIN MELANOWICZ

Koleją z Poznania do Piły z poważnymi utrudnieniami

Od 8 marca pasażerowie podróżujący między Poznaniem a Piłą muszą liczyć się ze sporymi utrudnieniami. Na trzy tygodnie zamknięto fragment jednej z najważniejszych linii kolejowych w północnej części Wielkopolski.

Chodzi o odcinek między Obornikami Wielkopolskimi a Rogoźnem na linii kolejowej nr 354. Od 8 do 26 marca pociągi nie będą tam kursować. W ich miejsce wprowadzona zostanie zastępcza komunikacja autobusowa.

Zmiana dotknie przede wszystkim pasażerów korzystających z połączeń regionalnych. Autobusy zastępcze będą kursować pomiędzy Obornikami Wielkopolskimi a Rogoźnem.

– W porozumieniu z przewoźnikami od niedzieli za pociągi regionalne wprowadzona zostanie zastępcza komunikacja autobusowa. Pociągi dalekobieżne będą kierowane trasami alternatywnymi – informuje Radosław Śledziński z PKP Polskich Linii Kolejowych.

Utrudnienia potrwać do 26 marca.

Pociągi dalekobieżne pojadą objazdem

Zmiany obejmą także pociągi dalekobieżne kursujące z Poznania w kierunku Pomorza. Składy jadące m.in. do Ko-

łobrzegu, Ustki czy Słupska pojadą objazdem. Zamiast przez Piłę będą kierować się w stronę Szczecina, a następnie przez Krzyż i Stargard. Tam pociągi zmienią kierunek jazdy i ruszą dalej w stronę Białogardu.

Taką trasą kursować będą m.in. pociągi Malczewski, Bosman, Zefir, Gwarek, Przemyslanin, Kossak oraz Szkuner. Niektóre połączenia do Kołobrzegu zakończą bieg wcześniej w Białogardzie. Dalej pasażerów dowiozą autobusy. Ma to związek z innymi pracami modernizacyjnymi prowadzonymi na odcinku między Białogardem a Kołobrzegiem.

Podróż może potrwać nawet dwie godziny

Zmianę najbardziej odczuwają pasażerowie podróżujący regionalnie między Poznaniem a Piłą. Wprowadzenie autobusów zastępczych wydłuży czas przejazdu średnio o 20–30 minut. W praktyce podróż na całej trasie może potrwać ponad dwie godziny. Jeszcze trudniej mogą mieć pasażerowie jadący dalej w stronę wybrzeża. W niektórych przypadkach konieczne będą nawet dwie przesiadki – z pociągu do autobusu i ponownie do pociągu.



Podróż do Piły może potrwać nawet 2 godziny

FOT. Ł. GDAK/ARCHIWUM

Co powstaje na linii kolejowej?

Zamknięcie trasy jest związane z prowadzonymi pracami modernizacyjnymi. Kolejarze odbudowują mijankę w Parkowie oraz budują drugą nitkę mostu kolejowego przez Wartę w Obornikach. W czasie zamknięcia torów przebudowywany będzie układ torowy, zamontowane zostaną nowe rozjazdy, a także nastąpi modernizacja sieci trakcyjnej na kilku kilometrach trasy.

Nowy peron powstaje już także na przystanku Oborniki Wielkopolskie Miasto, gdzie budowane jest przejście podziemne między peronami. W Parkowie układany jest natomiast dodatkowy tor, który pozwoli pociągom się wymijać. Dzięki temu w przyszłości na trasie będzie mogło kursować więcej składów.

Erwin Nowak ■

Szybsze połączenia w przyszłości

Cała inwestycja ma kosztować około 100 milionów złotych, a środki pochodzą m.in. z Krajowego Planu Odbudowy. Jej zakończenie planuje się w drugiej połowie roku. Efektem ma być zwiększenie przepustowości linii Poznań-Piła. Dzięki nowym rozwiązaniom około 10 procent tej trasy będzie miało układ dwutorowy.

W przyszłości planowana jest dalsza rozbudowa całej linii, co ma skrócić czas podróży nie tylko do Piły, ale także nad środkowe wybrzeże, m.in. do Koszalina, Kołobrzegu czy Słupska. Na razie jednak pasażerowie muszą przygotować się na trzy tygodnie utrudnień.

REKLAMA

MARCIN Dorocz
AGENT NIERUCHOMOŚCI

**SKUTECZNIE
SPRZEDAJĘ
NIERUCHOMOŚCI.**

DOROSZNIERUCHOMOSCI.PL

TEL. 511 777 442

**ZAPRASZAM DO
WSPÓŁPRACY!**

Poznański Budżet Obywatelski z nowymi zasadami i budżetem

Szykują się zmiany w Poznańskim Budżecie Obywatelskim. Jak co roku to my – Poznaniacy zadecydujemy o tym, na co wydać część naszych podatków. Zmieni się sama wielkość budżetu.

Przygotowany jest już projekt uchwały. Pochylił się nad nią radni podczas najbliższej sesji Rady Miasta. Ta już we wtorek, 17 marca. Jakie zmiany wejdą w życie, jeśli projekt uchwały zostanie przyjęty?

– Przede wszystkim zwiększona została pula środków przeznaczonych na realizację projektów, która w PBO27 ma wynosić 33,5 miliona złotych, z czego 12,9 mln ma być przeznaczone na projekty ogólnomiejskie, natomiast 20,6 mln – na rejonowe. Podniesiona zostanie również maksymalna wartość projektu dużego ogólnomiejskiego oraz ogólnomiejskiego w ramach Zielonego Budżetu – z 2 do 3 milionów złotych – mówi Dagmara Woźniak, kierownik Oddziału Komunikacji Społecznej Gabinetu Prezydenta UMP.

Przypomnijmy, że do wydania w po-

przedniej edycji było w sumie 31,3 mln zł. O 2,2 mln wzrosła więc pula środków przygotowana przez Urząd Miasta. To jednak niejedynie szykowane zmiany. Kolejne dotyczyć mają zasad głosowania.

– Wprowadzono zapis regulujący sytuację wielokrotnego oddania głosu przez jedną osobę. W takim przypadku za ważny uznawany będzie pierwszy zarejestrowany głos, chyba że mieszkaniec poprosi o jego usunięcie – zdradza Dagmara Woźniak. Jej zdaniem zwiększy to przejrzystość i uczciwość procesu głosowania.

– Nowością jest również obowiązek podawania grupy wiekowej zarówno przez osoby zgłaszające projekty, jak i głosujące. Dane te będą wykorzystywane wyłącznie do analiz statystycznych oraz do lepszego dopasowania działań informacyjnych i promocyjnych do różnych grup mieszkańców – uspokaja kierowniczka Oddziału Komunikacji Społecznej Gabinetu Prezydenta UMP.

Marek Jerzak ■

Temat numeru

Poznańskie Jeżyce są jedną z najbardziej charakterystycznych dzielnic miasta. To właśnie tu znajduje się zagłębie ciekawych miejsc i ludzi. Między kamienicami ukryta jest pracownia, w której z drewna powstają prawdziwe dzieła sztuki. A właściwie to, co te dzieła otula – ramy do obrazów. Galeria w ramach to miejsce z tradycją, które w Poznaniu istnieje od lat 80. Obecnie łączy tradycję z technologią. I coraz bardziej otwiera się na nowoczesność.

Z ojca na syna

Pracownia Galeria w ramach powstała w latach 80. Historia zaczęła się od pana Janusza Królczyka, który łącząc rzemiosło artystyczne z jakością, stworzył pracownię znaną i polecaną w Poznaniu. Firma specjalizuje się w profesjonalnej oprawie obrazów oraz renowacji ram.

Członkowie rodziny Królczyków ma na swoim koncie tysiące wykonanych ram od podstaw i drugie tyle tych odrestaurowanych. W gronie klientów mają wielu artystów, ale i Poznaniaków, którzy doceniają kunszt i dokładność ich pracy.

Z upływem lat przyszła pora na zmiany. Stery w firmie zaczęła przejmować żona – pani Izabela. W wolnych chwilach pomaga również syn.

– Staramy się zarazić tą pasją syna. Nie naciskamy na niego, ale zauważyliśmy, że chętnie przychodzi do pracowni i pomaga. Lubi to robić. I to jest ważne, żeby lubić to co się robi. Mam nadzieję, że syn ucząc się od nas, z czasem to przejmie – mówi Izabela Królczyk.

Deska do deski i stado robaków

Rodzina Królczyków zajmuje się robieniem ram od podstaw oraz odrestaurowaniem ich. Nowe oprawy powstają z drewna. Składają się z kilku elementów, które trzeba połączyć. Niektóre są ręcz-

Zrobili ramy dla papieża i osobistego kierowcy króla



Państwo Królczyk od lat tworzą ramy do obrazów

FOT. MARCIN MELANOWICZ

nie zdobione. Powstanie takiej ramy trwa około miesiąca. Wpływ na pracę ma wiele czynników, w tym pogoda.

– My pracujemy na specjalnych masach, które nie lubią ani gorąca, ani zimna. I musimy dobrze manewrować przy pracy, żeby pogoda była odpowiednia. A po skończeniu, rama zawsze na chwilę u nas zostaje, żebyśmy mogli sprawdzić, czy na pewno jest gotowa iść dalej do klienta – opowiada Izabela Królczyk.

Jeżeli trafiają ramy od klienta, najpierw trzeba sprawdzić, czy nie są zarażone. W takim przypadku pracy jest znacznie więcej, bo drewno trzeba oczyścić specjalnymi środkami chemicznymi. Te są używane wieczorem.

– Ludzie korzystają z giełdy staroci. Nieświadomie przynoszą do domu jakiś obraz czy ramę i okazuje się, że w środku są robaki. Mielśmy takiego klienta, który zrobił sobie niesamowitą szkodę. Kupił ramę, powiesił w domu i robaki rozniosły się po całym domu. Drewno jest dla nich pożywką, dlatego one się roznoszą bardzo szybko. One są niewidoczne, a robią ogromne szkody – przestrzega pani Izabela.

Innym problemem może być zbyt wilgotne drewno lub zbyt wysuszone. Wtedy należy je odpowiednio nawilżyć.

– To jak z kremem do twarzy. Gdy mamy suchą cerę, musimy nałożyć krem. Tak samo jest z drewnem. Ten proces jest dłuższy. I czasem trwa nawet do pół roku – dodaje Królczyk.

Praca nad stworzeniem ramy lub jej odrestaurowaniem bywa czasochłonna. Znaczenie ma również to, co ma się w niej znaleźć.

– Jeśli jest to obraz olejny, to wymaga tylko dobrania ramy i oprawienia. Jeśli jest to akwarela, grafika czy plakat, to proponujemy kolor passe-partout (kartonowa ramka umieszczona w oprawie obrazu, zasłaniająca jego brzegi), do tego ramę i szybę. Prostsze jest oprawienie obrazu olejnego, trochę bardziej wymagająca jest akwarela. To, co widzimy, jest tym, co stworzył autor. A olejne obrazy można wielokrotnie przemaalowywać – podkreśla pani Izabela.

Jednym z ważniejszych elementów w tej pracy jest precyzja. To ona pozwala dopasować oprawę do dzieła.

– Czasem to są prace krótsze, czasem mamy do naprawienia ramy i to jest proces dłuższy. Jak dostajemy ramę np. XVIII-wieczną i ma ubytki, to jesteśmy w stanie je uzupełnić, ale to trwa. Naszym zadaniem jest wykonać pracę, która pozwoli wrócić do świetności. Są ramy, które mają bardzo dużo ubytków, niektóre mają zdobienia, inne nie. I my wszystko musimy ocenić, żeby móc to naprawić – dodaje Królczyk.

Blaski i cienie rzemiosła

Oprawianie obrazów w ramy jest zajęciem niszowym. W Polsce istnieje coraz mniej firm, które zajmują się tylko tym. Wpływ na to ma szczególnie powszechny dostęp do podobnych produktów w marketach. Jeśli jednak klient stawia na jakość, musi szukać miejsc takich, jak Galeria w ramach.

Praca jest wieloetapowa. Liczy się doświadczenie i precyzja, ale również komunikacja z klientem, która nie raz bywa skomplikowana.

– Najtrudniejszy jest chyba wybór z klientem. Czasem gdy trafia do nas jakaś praca, od razu widzę, co można zrobić. Ale zanim przekonam do tego nabywcę, mija mnóstwo czasu. Klient nie zawsze musi akceptować moją wizję. Zdarza się, że jego życzenie negatywnie wpłynie na pracę. I sztuką jest znaleźć wspólny język i dojść do porozumienia – mówi pani Izabela.

W pracy zdarzają się również przyjemne momenty.

– Najprzyjemniejszy jest odbiór przez



Oprawa obrazu dla osobistego kierowcy króla Szwecji

FOT. IZABELA KRÓLCZYK

klienta, któremu oczy się zapalają. Miłe słowa, które do nas docierają. Dla nas najważniejsze jest, jeśli klient wraca. Bo to oznacza, że nasza praca jest dobrze zrobiona i doceniana.

Zamówienia, które zostają na dłużej...

Przez lata działalności rodzina Królczyków wykonała wiele ram, które trafiały m.in. do Teatru Nowego, i Teatru Wielkiego, Urzędu Marszałkowskiego czy Wojewódzkiego. Ale wśród nich są i takie, które powędrowały np. do papieża Jana Pawła II.

Jednym z najbardziej wymagających zamówień było to dla osobistego kierowcy króla Szwecji.

– Szwedzi mają w tradycji, że rodzina królewska jest obecna w ich domu. Podobnie jak w Anglii. Trzymają obrazy, zdjęcia, pamiątki z wizerunkami jej

członków. Dostaliśmy zadanie, żeby oprawić w bardzo szeroką ramę duże zdjęcie króla Szwecji i do tego musieliśmy wykonać szwedzką koronę królewską. To było wyzwanie, bo musieliśmy ten element tworzyć od początku i zamocować ją – wspomina pani Izabela.

Jednak jak podkreśla prace, które na dłużej zostają w pamięci, zazwyczaj są pamiątkami rodzinnymi, których wartość jest sentymalna.

– Ja doceniam te prywatne, sentymentalne rzeczy. One mi najbardziej w głowie zostają. Ludzie przychodzą, opowiadają nam historie, często niesamowite. Do takiej pracy czasem się podchodzi podwójnie...

Wiele ram, które powstają na poznańskich Jeżycach znajduje swoje miejsce za granicą.

Aleksandra Wróblewska ■ Niektóre prace zostają w pamięci na dłużej

FOT. MARCIN MELANOWICZ



„Za każdą pompą stoi historia”. Poznański szpital otrzymał sprzęt od WOŚP



Do poznańskiego szpitala trafiło osiem pomp żywieniowych

FOT. MARCIN MELANOWICZ

Wielkopolskie Centrum Pediatrii przy ul. Wrzóska jest pierwszym odbiorcą sprzętu, na który zbierano pieniądze podczas tegorocznego finału WOŚP. Osiem pomp Flocare® Infinity™ III do precyzyjnego leczenia dojelitowego zostało przekazanych szpitalowi przez firmę Nutricia Polska i Fundację Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w czwartek, 5 marca.

To pierwsza partia urządzeń z puli 50 pomp, które zostaną przekazane wybranym ośrodkom gastroenterologicznym w całej Polsce. Pompy są wsparciem, które zmienia codzienność pacjentów i personelu medycznego.

– Kilka tygodni temu staliśmy na scenie podczas finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy i deklarowaliśmy,

że wesprzemy działania fundacji. Dziś już się to dokonuje, możemy przekazać sprzęt do szpitala – mówi Mariusz Białas z firmy Nutricia Polska.

– Nie ma gastroenterologii bez dobrego leczenia żywieniowego. Pompy żywieniowe, które otrzymujemy są pompami najnowszej generacji. Mają świetną baterię, bardzo precyzyjne dawkowanie, wiele metod podawania – nie tylko w sposób ciągły, ale również bolusa. Co najważniejsze z punktu widzenia rodziców, są intuicyjne, proste w obsłudze – mówi lek. Bartłomiej Bancierz, gastroenterolog, kierownik Zakładu Endoskopii.

Z pompą można pojechać na wycieczkę

Jak dodaje, rodzice często po raz pierwszy mają styczność z leczeniem żywieniowym w momencie, gdy otrzymują pompę

do domu. Dlatego tak istotne jest, by jej obsługiwanie nie przerażało. Urządzenie można zabrać ze sobą na wycieczkę – bateria potrafi wytrzymać do 24 godzin bez potrzeby powtórnego ładowania. Za każdą pompą stoi wyjątkowa historia małych pacjentów i ich rodziców, więc to ważne, by przekazany sprzęt mógł wspierać ich na każdym kroku – nie tylko w domu, ale i podczas aktywności.

– Leczenie żywieniowe jest przeważnie przeznaczone dla pacjentów ciężko chorych, więc chcemy tworzyć im łatwe środowisko leczenia – dodaje lek. Bartłomiej Bancierz.

Czym są pompy Flocare® Infinity™ III?

Flocare® Infinity™ III to zaawansowane technologicznie pompy do żywienia dojelitowego, które zapewniają precyzję podaży, mobilność dzięki możliwości pracy na baterii oraz rozbudowane zabezpieczenia ultradźwiękowe, zwiększające bezpieczeństwo najmłodszych pacjentów.

To rozwiązanie poprawia komfort i przebieg terapii wśród dzieci wymagających żywienia dojelitowego.

Marta Maj ■



Pompy poprawiają komfort życia małych pacjentów

FOT. MARCIN MELANOWICZ

Poznań w skrócie

OPRACOWAŁ H.Ś.

Studenci Politechniki Poznańskiej zwyciężyli w zawodach lotniczych SAE Aero Design East w USA. Rywalizacja polegała na zaprojektowaniu, zbudowaniu oraz zaprezentowaniu modelu samolotu zdolnego do przeniesienia jak największego ładunku. W wydarzeniu wzięło udział 35 zespołów z całego świata, między innymi z Meksyku, Brazylii, Kanady i Stanów Zjednoczonych. Sukces studentów z Poznania oznacza wyrównanie najlepszego wyniku w historii startów uczelni w tych zawodach.

O tym, że przejazd autostradą A2 do tanych nie należy, Wielkopolanie wiedzą od dawna. Teraz będzie jednak jeszcze drożej. Autostrada Wielkopolska ogłosiła właśnie kolejne podwyżki. Cennik zmienił się 11 marca. Teraz przejazd samochodem osobowym 50-kilometrowego odcinka kosztuje 40 złotych.

Poznań zyskuje na atrakcyjności jako potencjalne miejsce relokacji. Tak wynika z najnowszych badań firmy Antal. Oznacza to, że rośnie liczba pracowników, którzy byliby skłonni za pracę przeprowadzić się do stolicy Wielkopolski. Poznań został wskazany jako miejsce atrakcyjne do relokacji przez 27 proc. badanych, otwartych na zmianę, co stanowi wzrost o 7 punktów procentowych w stosunku do poprzedniej edycji.

Przedwiośnie kojarzy się przede wszystkim z przebiśniegami. Nie wszyscy jednak wiedzą, że nie zawsze są pierwszymi kwitnącymi roślinami o tej porze. Kwiaty, które potrafią wyprzedzić przebiśniegi, to ranniki zimowe. Otwierają się tylko w słoneczne dni, a w trakcie pochmurnej, zimnej pogody zamykają się. Przy temperaturze około 10 stopni Celsjusza szybko przekwitają. Żłociste kwiaty, tworzące charakterystyczne łany, można podziwiać już teraz w zabytkowym parku w Radojewie.

Poznaniacy zyskają niebawem nową przeprawę. Ułatwi ona dostęp do ciekawych terenów rekreacyjnych. – Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, już w te wakacje będziemy mogli dostać się wygodnie za rzekę. Spacerem do mariny, rowerem lub biegiem na Dziewiczą Górę – informuje Rada Osiedla Naramowice. To właśnie tam powstaje kładka, która połączy poznańskie Naramowice z Czerwonakiem.

WIĘCEJ NA
wpoznaniu.pl

Do Poznania przyjechał ze Szwecji

Do Nowego Zoo przyjechał nowy rezydent. To tapir o mieniu Kotte – czyli po szwedzku szyszka. Swoje imię zawdzięcza bardzo specyficznej budowie ciała.

Kotte przyjechał do Poznania z Kolmar-den w Szwecji. To tam urodził się rok temu. W tutejszym zoo będzie dorastał w towarzystwie starszej tapirzycy, 20-letniej Madzi, która przez większość życia rezydowała na wybiegu w Ameryce Południowej.

– Tapiry są zwierzętami nieparzystokopytnymi, a więc mają wspólnego przodka z końmi i nosorożcami. Radiacja, a więc powstanie „odgałęzienia” podczas ewolucji nieparzystokopytnych, nastąpiła około 50 milionów lat temu. Dziś żyją cztery gatunki tapirów – jeden w Azji, trzy w Ameryce Południowej – informuje Remigiusz Koziński, Kierownik Działu Nowego Zoo i Edukacji.

Naturalnym środowiskiem tapirów są mokre i gęste lasy dorzecza Amazonki. Umieją bardzo dobrze pływać, a nawet nurkować. Żywią się roślinami rosnącymi nad wodą, po które sięgają za pomocą swojej krótkiej „trąbki”. U tego gatunku powstała ona ze zrośnięcia się nosa z górną wargą.

Hubert Śniezek ■ Kotte zamieszkał w Poznaniu



FOT. NOWE ZOO

Krzysztof pamięta dwie wojny światowe

Dąb Krzysztof z poznańskiej Wildy znalazł się w finale ogólnopolskiego konkursu Drzewo Roku. To pomnik przyrody i świadek historii. Przetrwał dwie wojny światowe. Można oddać na niego swój głos.

Rosnący w sercu Wildy dąb szypułkowy Krzysztof znalazł się w gronie 16 finalistów ogólnopolskiego konkursu „Drzewo Roku”, organizowanego przez Klub Gaja. To wyróżnienie dla drzewa, ale też dla całej dzielnicy, która od lat traktuje je jak naturalny punkt odniesienia.

Krzysztof rośnie przy skrzyżowaniu ulic Garczyńskiego i Prądyńskiego. Ma około 250–300 lat i pamięta wydarzenia, które ukształtowały współczesną Polskę. Od zaborów, przez Powstanie Wielkopolskie, po dwie wojny światowe. Dąb zyskał nowe znaczenie po modernizacji pobliskiego placu zabaw w 2010 roku. Obecność drzewa stworzyła przestrzeń, która służy zarówno dzieciom, jak i dorosłym. Dąb cieszy się również popularnością wśród podopiecznych pobliskiego Wielkopolskiego Ośrodka Alzheimerowskiego.

W 2017 roku decyzją Rady Miasta drzewo zostało ustanowione pomnikiem przyrody. Opiekę nad nim sprawuje Zarząd Zieleni Miejskiej, który regularnie monitoruje jego stan i prowadzi zabiegi pielęgnacyjne. Dzięki temu Krzysztof pozostaje w dobrej kondycji, a jego korona co roku zachwyca bujnością. Z jego żółodzi wyhodowano młode „Krzyski”, które

trafiły do poznańskich szkół jako symbol troski o przyrodę i lokalne dziedzictwo.

Głosowanie w konkursie rusza 1 czerwca i potrwa przez cały miesiąc. Warto poświęcić chwilę, oddać głos

na „Krzysztofa” i pomóc temu niezwykłemu drzewu reprezentować Polskę w europejskim finale.

Franciszek Bryska ■



Dąb Krzysztof jest finalistą konkursu

FOT. ZYM POZNAŃ

Kulturalny
PoznańDarmowe spacery z przewodnikiem.
Trakt Królewsko-Cesarski ma 20 lat

Z okazji 20-lecia Traktu Królewsko-Cesarskiego w Poznaniu odbędzie się cykl 20 spacerów tematycznych po najciekawszych miejscach miasta. Zwiedzanie rozpocznie się w marcu i potrwa do września.

Pierwszy spacer odbędzie się 21 marca o godz. 11:00 i będzie wędrówką śladem Poznanianek. Uczestnicy spotkają się przed katedrą na Ostrowie Tumskim w Poznaniu, skąd wyruszą w podróż śladami kobiet, które odegrały ważną rolę w historii miasta.

Kolejne wydarzenie odbędzie się 28 marca, również o godzinie 11:00. Tym razem przewodnicy poprowadzą spacer Szlakiem Dziedzictwa Żydowskiego, który przybliży historię poznańskiej społeczności żydowskiej. Początek zaplanowano na rogu ulic Szewskiej i Dominikańskiej.

Marcowe spacery będą początkiem większego programu przygotowanego na jubileusz Traktu. W kolejnych miesiącach zaplanowano liczne wydarzenia tematyczne. Spacer po Starym Mieście w Poznaniu, a także spotkania poświęcone historii rzek, parków czy poznańskiego przemysłu. Cykl potrwa aż do września i pozwoli mieszkańcom oraz turystom odkrywać Poznań z wielu



Pierwszy spacer z przewodnikiem odbędzie się 21 marca

ŹRÓDŁO: CK ZAMEK

różnych perspektyw.

Trakt Królewsko-Cesarski to trasa turystyczna, łącząca najważniejsze zabytki miasta. Szlak prezentuje hi-

storię Poznania przez pryzmat losów jego mieszkańców i rozwoju miasta na przestrzeni wieków. Projekt powstał w 2006 roku. Od 2009 roku jego koordy-

nacją zajmuje się Poznańskie Centrum Dziedzictwa, które jest także operatorem Bramy Poznania.

Franciszek Bryska ■

REKLAMA

KOLAGENCITO

- wspieraj odbudowę organizmu!

Niedobór kolagenu może objawiać się na wiele sposobów. Zmarszczki, matowe i wiotkie włosy, łamliwe paznokcie, cellulit, opadające powieki i policzki, dyskomfort łokci, kolan, bioder, karku, szyi, kręgosłupa, łydek, ścięgien, mięśni i więzadeł, a także kontuzje i wolniejsza rekonwalescencja - to tylko niektóre z nich. Brak odpowiedniego poziomu kolagenu może również prowadzić do trudności trawienia, chronicznego zmęczenia, a nawet problemów z układem krążenia. Odbudowę organizmu warto regularnie wspomagać wysokiej jakości, dobroczynnym KolagenCito (ssać dziennie do 3 pastylek)!

Unikatowy KolagenCito niemieckiej firmy Reutter powstał dzięki bogatemu doświadczeniu jej ekspertów i niepowtarzalnym, wysokiej jakości procesom produkcyjnym. KolagenCito jest produktem opatentowanym i masz pewność, że ten produkt jest oryginalny i pochodzi od doświadczonej firmy Reutter. Marka Reutter jest znana od ponad 100 lat! Z KolagenCito staraj się spowalniać oznaki starzenia i wspomagaj jednocześnie swoje samopoczucie oraz kondycję.

Kupisz w aptekach i sklepach zielarskich w korzystnej cenie ok. 44 zł.



Co, gdzie, kiedy?

PARTNEREM JEST **TO BILET****Warsztaty dla seniorów z druku 3D****14.03**

W sobotę, 14 marca w godz. 12:00-13:30 Centrum Szyfrów Enigma zaprasza seniorki i seniorów na warsztaty z druku 3D. Przyda się to zajęcia, podczas których uczestnicy samodzielnie wydrukują różnego rodzaju gadżety i akcesoria do domu. To banalnie proste! Seniorzy poznają cały proces – od przygotowania modelu przez kalibrację, do uruchomienia drukarki. Zapisać może się każdy, kto ma chęć nauczyć się czegoś nowego. Nie trzeba mieć żadnego wcześniejszego doświadczenia – instruktorzy zajęć krok po kroku wprowadzą uczestników w fascynujący świat druku 3D. Zajęcia odbędą się w Strefie Szyfrów na pierwszym piętrze Centrum Szyfrów Enigma. Bilety można kupić w kasie CSE oraz na stronie internetowej.

**Silent disco w Teatrze Wielkim****14.03**

W sobotę, 14 marca o godz. 22:00 przestrzeń foyer I piętra Teatru Wielkiego w Poznaniu wypełni rytm muzyki. Usłyszają ją tylko ci, którzy włożą na uszy słuchawki. Po raz pierwszy w historii poznańskiej sceny operowej odbędzie się Silent Disco! Wydarzenie zaplanowano w ramach festiwalu Przedwiośnie Baletowe, który co roku łączy tradycję tańca z nowoczesnymi formami ekspresji. Silent Disco to wolność wyboru, swoboda ruchu i wspólnota energii. Nieważne, czy kochasz klasykę, pop, elektronikę czy największe hity – znajdziesz coś dla siebie i przeżyjesz operową noc w zupełnie nowym wymiarze. Załóż słuchawki. Daj się ponieść tańcowi. Zatańcz w Operze. Bilety w cenie 10 zł dostępne są w kasach Teatru.

**Malowanie ceramiki w Domu Dźwięku****15.03**

W niedzielę, 15 marca o 17:00 w Domu Dźwięku po raz kolejny odbędzie się impreza ceramiczna, na której można pomalować i poszklawić swój własny unikalny kubek, filiżankę lub miszkę. Organizatorzy ją wypalą, a uczestnicy wezmą do domu, pracy lub na prezent. Wcześniejsze doświadczenie w malowaniu ceramiki nie jest potrzebne – po wprowadzeniu prowadzące wezmą chętnych pod swoje skrzydła. Organizatorzy zapewniają dwie godziny beztrudnego malowania ceramiki, pełen zestaw do twórczego działania (farby podszklawne, szkliwo, pędzelki, ołówki i inne), wsparcie instruktora, pięć wzorów kubków, filiżanek lub misek do wyboru, wypał w piecu. Bilety są dostępne na stronie organizatora.

Redakcja wpoznanu.pl

Wydawca
**World Trade Center
Poznań sp. z o.o.**
ul. Bukowska 12,
60-810 Poznań

Redakcja
Marek Jerzak
Erwin Nowak
Marta Maj
Aleksandra Wróblewska
Hubert Śnieżek
Franciszek Bryska

Dyrektor projektu
Redaktor naczelny
Artur Adamczak

Korekta
Marta Maj

Fotoreporter
Marcin Melanowicz

Projekt graficzny
Anna Pohorielova

Biuro redakcji
ul. Bukowska 12,
60-810 Poznań
redakcja@wpoznanu.pl
Biuro reklamy
reklama@wpoznanu.pl

Druk
**RINGIER AXEL
SPRINGER POLSKA
SP. Z O.O.**
ul. Domaniewska 49,
02-672 Warszawa

SALE KONFERENCYJNE

przy ul. Bukowskiej 12
DO WYNAJĘCIA

tel. 609 676 321

kontakt@wtcpoznan.pl

Wydarzyło się coś ciekawego?
Napisz na: **kontakt@wpoznanu.pl**

Śledź nas w mediach
społecznościowych



@wpoznanu.pl

Odwiedź
www.wpoznanu.pl



Poznań sportowo

Ulicami Poznania przebiegła 22. edycja Recordowej Dziesiątki. W jednej z najpopularniejszych imprez biegowych na dystansie 10 kilometrów w Polsce wystartowało ponad 5200 zawodników.

Zawody tradycyjnie zainaugurowały wiosenny sezon biegowy. Start odbył się na ulicy abp. Baraniaka, a trasa prowadziła m.in. w okolicach Jeziora Maltańskiego. Najpierw ruszyli zawodnicy z elity, a chwilę później pozostali uczestnicy.

Od początku tempo było bardzo wysokie, a w czołówce znaleźli się m.in. Polak Adam Nowicki, kenijski biegacz oraz zawodnicy z Ukrainy i Węgier. Ostatecznie zwyciężył reprezentant Węgier Gábor Karsai, który na mecie uzyskał czas 28 minut i 46 sekund, poprawia-

jąc rekord trasy o dwie sekundy. Drugie miejsce zajął Adam Nowicki, a trzeci był Kenijczyk Albert Kipkorir Tonui.

Szybkie tempo towarzyszyło także rywalizacji kobiet. Najlepsza okazała się Kenijka Valentine Jebet, która ukończyła bieg z wynikiem 32 minuty i 1 sekunda. Tym samym poprawiła własny rekord trasy ustanowiony rok wcześniej. Na drugim miejscu finiszowała Elżbieta Glinka, a trzecia była Loise Wambui Kiarie.

Recordowa Dziesiątka od lat uchodzi za jeden z najszybszych biegów na 10 kilometrów w Polsce i co roku przyciąga zarówno czołowych zawodników, jak i tysiące amatorów. Tegoroczna edycja ponownie potwierdziła tę opinię. Padły kolejne rekordy, a na mecie zameldowało się ponad pięć tysięcy uczestników.

Erwin Nowak ■



Na mecie zameldowało się ponad 5 tys. biegaczy

FOT. WPOZNANIU.PL

To manifestacja tego, co w społeczeństwie jest najważniejsze



W biegu może wystartować każdy

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Piętnasta edycja Biegu Na Tak odbędzie się już 11 kwietnia. Biegacze i entuzjaści aktywności fizycznej ponownie będą rywalizować na różnych dystansach na terenie poznańskiej Malty.

Bieg Na Tak to nie tylko sportowa impreza. To manifestacja tego, co w społeczeństwie jest najważniejsze: równości, akceptacji i integracji. To wydarzenie, które inspirowało, mobilizuje i pokazuje, że wspólnymi siłami można przełamać wszelkie bariery i łamać stereotypy.

Tegoroczny Bieg Na Tak odbędzie się 11 kwietnia. Będzie to doskonała okazja dla wszystkich biegaczy, żeby przetestować swoją formę przed innymi zawodami. Ponownie, tak jak w poprzednich latach, zawodnicy będą mogli rywalizować na różnych dystansach: 200, 400 i 1 000 metrów dla dzieci, 200 i 800 metrów oraz 5 i 10 kilometrów dla dorosłych, a także Nordic Walking na 5 kilometrów – mówi Dorota Borowska, dyrektor

Stowarzyszenia Na Tak, które jest organizatorem wydarzenia.

Jak co roku w Biegu Na Tak mogą wystartować wszyscy entuzjaści aktywności fizycznej, a także osoby

z niepełnosprawnościami.

– W naszej imprezie skupiamy się na tym, aby pokazać, że sport nie wyklucza nikogo. Oczywiście mocno trzymamy kciuki za wszystkich uczestników, żeby każdy ustanowił swój rekord życiowy na wybranym dystansie, ale najważniejsza jest integracja. Wszystkie osoby z niepełnosprawnościami, które posiadają ważne orzeczenie o niepełnosprawności są zwolnione z opłat startowych – dodaje Dorota Borowska.

Każdy uczestnik Biegu Na Tak otrzyma od organizatorów pakiet startowy, a na koniec zawodów pamiątkowy medal. Zapisy na wydarzenie możliwe są przez stronę internetową Decathlon Go, który został partnerem wydarzenia.

W strefie kibica, która zlokalizowana będzie na mecie poznańskiej Malty, powstanie specjalna strefa chilloutu dla tych, którzy przyjdą dopingować swoich bliskich. Znajdą się tam też dodatkowe atrakcje dla najmłodszych, którzy będą mogli aktywnie spędzić sobotnie przedpołudnie. Bieg Na Tak odbędzie się 11 kwietnia w godzinach 10:00-14:00 na terenie poznańskiej Malty.



Strefa kibica będzie nad Maltą

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Organizatorem Biegu Na Tak jest Stowarzyszenie Na Tak, które wspiera osoby z niepełnosprawnościami i ich bliskich w codziennym życiu.

Artur Adamczak ■

REKLAMA



SUPER DEO – POCZUJ JAKOŚĆ ORYGINAŁU!

Jest chwalony przez narciarzy, lekkoatletów, piłkarzy, tenisistów, zapaśników i uprawiających inne dyscypliny sportu. Ten bezzapachowy, bezalkoholowy superdezodorant Super Deo z wysokogatunkowej krystalicznej skały dla pań, panów, dziewczyn i chłopaków doskonale neutralizuje brzydki zapach potu pach i stóp. Działa natychmiast. Starcza aż na rok. Nie oziębia pach, jak wiele innych dezodorantów. Super Deo jest w 100 proc. oryginalny i dlatego nie zostawia plam. Jest bardzo delikatny, nie podrażnia skóry. Przebadany dermatologicznie. Dezodorant Super Deo jest dobrym wyborem! Kupisz go w aptekach i sklepach zielarskich w korzystnej cenie – ok. 19 zł.

ILE JESZCZE ZMIĘŚCI TWOJE MIESZKANIE?

WWW.LESSMESS.STORAGE



ODZYSKAJ PRZESTRZEŃ W SWOIM DOMU

W Less Mess Storage wynajmiesz pomieszczenie na rzeczy, które już nie mieszczą się w domu.



elastyczny
czas najmu



całodobowy
dostęp (24/7)



rozmiary już
od 0,5 m²



monitoring
budynków

W Poznaniu znajdziesz nasz w 2 lokalizacjach:



UL. OSTROWSKA 515



UL. DĄBROWSKIEGO 550



Sprawdź ceny i przetestuj Less Mess już dziś

OFERTA TESTOWA: -50% NA 2 MIESIĄCE

